



## Jedynym prawdziwym bogactwem jest miłość do Boga

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 4 września 1996 roku  
w Sai Kulwant Hall

*Słodsze niż cukier, smaczniejsze od twarogu,  
doprawdy słodsze od miodu są imiona Rama i Kriszna.  
Stałe powtarzanie tych imion daje człowiekowi smak samego boskiego nektaru.  
Dlatego trzeba je nieustannie kontemplować.*

*Sarwam khalwidam brahma* - zaprawdę wszystko jest brahmanem. Wszystko jest przejawem boskości. Łatwo jest krytykować lile (cuda) i najwyższe moce awatarów, jednak trudno pojąć istotę ich boskości.

Wszechprzenikający Bóg obecny jest zarówno w prawdzie jak i w nieprawdzie, w prawości i w nieprawości oraz w dobru i złu. Zatem jak możecie rozstrzygać, że coś jest dobre, a coś złe, że coś jest boskie, a coś nie jest? Od czasów starożytnych człowiek zgłębia zasady boskości i szerzy je na cały świat. W oparciu o własne przeżycia dowodzi, że boskość ma jakąś określoną postać z pewnymi cechami.

Całym światem rządzą trzy zasady: stwarzanie, podtrzymywanie i rozpad. Człowiek należy do dowolnego kraju lub wiary – czy to naukowiec czy myśliciel – i nie może zaprzeczyć tej prawdzie. Jednak tylko te trzy zasady nauczą was zasady boskości; nie obdarzą was wizją Boga. Jedynie one wskazują na istnienie Boga. Gdy patrzycie z pewnej odległości, mówicie, że gwiazda polarna jest na czubku jakiegoś drzewa. Ale w rzeczywistości to drzewo jest tylko wskaźnikiem pozycji gwiazdy polarnej odległej o miliony mil. Podobnie tylko Wedy, śastry, itihasy i purany (pisma święte, eposy i teksty mitologiczne) wskazują na istnienie boskości, jednak nie zapewniają bezpośredniego doświadczenia boskiej zasady.

Kiedy widzicie gęsty las, potężną górę, płynącą rzekę, wasze serce przepełnione jest błogością. Dowodzą one potężnej mocy Boga. Na niebie jaśnieją gwiazdy, planety krążą po swoich orbitach, słońce daje światło i wieje wiatr - są to wskaźniki boskości. Gdy rozpoznacie istotę iskry ognia, poznacie naturę ognia. Jeśli poznacie istotę kropli wody, poznacie naturę całej Gangi. Podobnie, kiedy zrozumiecie nawet fragment z istoty przyrody, poznacie bezgraniczną boskość. Dlatego Upaniszady głoszą: *Anoranjian mahato mahijan* - brahman jest subtelniejszy od najsubtelniejszego i większy od największego. W istocie człowiek jest ucieleśnieniem wszechmocnej boskości. To boskość wspaniale jaśnieje w każdym. Ale człowiek nie jest w stanie zrozumieć swojej wrodzonej boskości z powodu przywiązania do ciała. Wszystko na tym świecie musicie uważać za boskie i prowadzić satjanweszane (poszukiwania prawdy). Co znaczy satjanweszana? Gdzie istnieje prawda? Skąd wzięła się potrzeba szukania prawdy, która jest wszędzie? Jednakże jest coś, co nazywa się nidżamu (fakt), co różni się od prawdy. Dla przykładu mówimy, że słońce codziennie wschodzi na wschodzie, a zachodzi na zachodzie. Musicie tu przeprowadzić satjanweszane, czy jest to fakt, czy też jest to prawda.

Jeśli osądzacie na podstawie swego codziennego doświadczenia, to faktem jest, że słońce każdego dnia wstaje na wschodzie, a zachodzi na zachodzie. Jednak jeśli będziecie głęboko dociekać, poznacie, że nie jest to prawdą. Słońce jest nieruchome i nie porusza się.

Wschód i zachód słońca widzi się codziennie dlatego, że ziemia obraca się wokół własnej osi. Określa się to satjanweszana. Słońce się nie porusza; to my na ziemi się poruszamy i w wyniku tego doświadczamy wschodów i zachodów. W ten sam sposób powinniście czynić wysiłki, aby szukać boskości w człowieku. W jaki sposób możemy rozpoznać wrodzoną boskość w człowieku? To właśnie w tym kontekście Upaniszady wzywają: „Poznaj siebie”.

Gdy ktoś zapyta cię, kim jesteś, jakiej odpowiedzi udzielisz? Jeśli powiesz, że należysz do takiego a takiego kraju, takiej i takiej społeczności i jesteś synem tego i tego człowieka, czy jest to równoznaczne z poznaniem samego siebie? Nie jest to prawidłowa odpowiedź. Poznanie samego siebie równa się urzeczywistnieniu swojego prawdziwego ja, wykraczającego poza ciało, umysł, intelekt, czittę (pamięć) i ahamkarę (ego). W nawiązaniu do tego wedanta uczy zasady *neti, neti* (nie to, nie to). Ciało, umysł, intelekt, pamięć - wszystko to są tylko narzędzia. Jesteś boskością, która jest ponad tym wszystkim. To boskość odpowiada za ich funkcjonowanie. Jednak kiedy zaczniesz prowadzić takie dociekanie prawdy, możesz być zmuszony stawić czoła wielu trudnościom, kłopotom i próbom.

Gdy demony i bogowie ubijali ocean mleka, pierwsze, co wyłoniło się z tego procesu, to była śmiertelna trucizna. Dopiero później pojawiły się kolejno takie cenne skarby, jak kamadhenu (krowa spełniająca życzenia), ajrawat (niebiański słoń) i bogini bogactwa - Lakszmi. Boski nektar pojawił się dopiero po wyłonieniu się trucizny. Podobnie, gdy ‘ubijacie’ swoje serce, które jest jak kszira sagara (ocean mleka), używając jako ubijaka dźniany (mądrości), początkowo możecie być zmuszeni stawić czoła trudnościom, jednak kiedy uparcie prowadzicie dalej ten proces, wyłonią się z niego cenne cechy, takie jak współczucie, wyrozumiałość, współodczuwanie i miłość. Ludzkie serce jest czyste jak kszira sagara. Ale dziś stało się nieczyste wskutek obecnych w nim morskich potworów, takich jak kama, krodha, moha, lobha, mada, matsarja (pożądanie, gniew, złudzenie, chciwość, pycha i zazdrość). Ludzkie serce to skarbnica świętych cech, stąd porównuje się je do oceanu mleka. Dlatego właśnie święty Tjagaradża śpiewał: *Kszira sagara sajana nannelu* - o Jedynym, który spoczywasz na oceanie mleka, proszę opiekuj się mną! Bóg opisywany jest jako ten, który spoczywa na oceanie mleka. Oznacza to, że mieszka On w czystym sercu człowieka. Jest to Jego prawdziwa siedziba.

Otrzymałszy skargi od gopik, że Kriszna kradnie masło z ich domów, matka Jaśoda zbeształa go, mówiąc: „Czy w domu nie mamy jedzenia? Czy nie masz masła i mleka w domu? Dlaczego kradniesz masło z domów gopik?”. Innego dnia przyszła jakaś gopika i zaczęła narzekać, że Kriszna je błoto. Wtedy matka Jaśoda złapała małego Krisznę za ucho i rzekła: „Czy masło, które robię, nie smakuje ci? Dlaczego jesz błoto na dworze?”. Wtedy Kriszna odparł z uśmiechem: „Matko, czy ja jestem dzieckiem, czy jestem głodny, czy też szalony? Dlaczego miałbym jeść błoto?”. Słowa Boga są pełne tajemnicy i mają głębokie ukryte znaczenie.

Udzielając takiej odpowiedzi Kriszna w pośredni sposób przekazał matce, że nie jest zwykłym dzieckiem, ale Bogiem. Bóg zawsze uczy w sposób pośredni. Ponieważ człowiek jest zawsze pogrążony w życiu doczesnym, w doczesnych wasanach (skłonnościach) i smartwieniach, nie może pojąć nauk związanych z transcendentnym pierwiastkiem, kiedy przekazywane są bezpośrednio. Życie człowieka skupia się wokół prawritti (doczesności), a czyny Boga są związane z niwritti (duchowością). Aby zrozumieć niwritti, człowiek musi się zmienić i wejść na drogę prowadzącą go do niwritti. Musi wiedzieć, jak się zachowywać w zależności od czasu, miejsca i okoliczności. Adi Śankara powiedział:

*Joga ratowa, bhoga ratowa, sanga ratowa, sanga wihina.  
Jasja brahmani ramate czittam, nandati, nandati, nanditi jewa.*

Ten, którego umysł koncentruje się na brahmanie, zawsze zaznaje błogości - czy oddaje się jodze (duchowości), czy też bhodze (ziemskim przyjemnościom), czy przebywa w osamotnieniu, czy w towarzystwie.

Czy jogini mogą dotrzeć do boskości tylko dlatego, że prowadzą bardzo proste i surowe życie? Czy bhogini mogą dotrzeć do boskości po prostu dlatego, że cieszą się wszystkimi przyjemnościami i wygodami? Człowiek może dotrzeć do boskiej błogości tylko wtedy, gdy ofiarowuje wszystko Bogu i rozwija w sobie silną wiarę, że Bóg mieszka w jego sercu. Błogości nie można czerpać ani od ludzi, ani z dóbr materialnych czy doczesnych dążeń. Jedynym źródłem błogości jest atma. Człowiek z samej swej istoty jest poszukiwaczem błogości, skarbnicą błogości i samym ucieleśnieniem błogości. Jaka jest więc przyczyna jego niedoli? Główną tego przyczyną jest jego przywiązanie do ciała.

Nie możecie opuścić swego ciała i iść gdzieś indziej. Nie musicie porzucać swoich doczesnych obowiązków i powinności. Możecie dalej wykonywać wszystkie swe obowiązki, żyjąc w społeczeństwie, ale nigdy nie opuszczajcie Boga. Wszelkie bogactwo jest bez znaczenia, jeśli w waszym sercu nie ma miłości do Boga. Waszym prawdziwym bogactwem jest jedynie miłość Boga. Jaki jest pożytek z istnienia człowieka na tym świecie, jeśli nie stanie się on odbiorcą miłości Boga? Doczesna miłość jest chwilowa, jak chmury przepływające po niebie. Przychodzi w jednej chwili, a w następnej odchodzi. Jedynie miłość Boga jest trwała i obdarza wieczną błogością. Musicie zasłużyć na taką boską miłość. Gopiki, gopale i wszyscy mieszkańcy Repalle stali się odbiorcami takiej boskiej miłości. Jednak z powodu wypaczonego myślenia wielu ludzi krytykowało boskie lile Kriszny.

Kriszna mieszkał w Repalle tylko do siódmego roku życia. Jest czymś niezrozumiałym mówić, że takie małe siedmioletnie dziecko oddawało się czynom naruszającym normy społeczne. Udawszy się do Mathury w wieku siedmiu lat, nigdy nie powrócił do Repalle. Niezdolni pojąć świętości boskich czynów, ludzie przypisują Bogu własne cechy i wskutek nieporozumienia stają się od Niego odlegli. *Jad bhawam tad bhawati* - jakie uczucia, taki rezultat. Przede wszystkim musicie rozpoznać, czym jest prawdziwa boskość. Prawdziwą boskością jest obecna w każdym czajtanja (świadomość). Musicie pojąć istotę tej świadomości.

Na tej sali siedzi bardzo wielu ludzi. Są tu ludzie, co oznacza, że istnieją. Tym, co sprawia, że jesteśmy świadomi ich obecności, jest światło. Sat oznacza istnienie, czit oznacza świadomość. Gdy sat i czit łączą się, skutkiem jest ananda (błogość). Dlatego naszą prawdziwą istotę wskazuje sat, czit i ananda. Wszystkie one są w nas. *Antarbahisza tatsarwam wjapja Narajana sthita* - wszechprzenikający Bóg jest obecny wewnątrz i na zewnątrz. Ta sama boskość istnieje wewnątrz i na zewnątrz. Gdy zrozumiecie tę prawdę, doznacie błogości. Ludzie myślą, że znają istotę boskości, ale tak naprawdę nie wiedzą nic. Co jest tego przyczyną? Przyczyną jest to, iż brak im jakiegokolwiek doświadczenia Boga.

Kiedyś pewien człowiek, nie mogąc utrzymać swojej rodziny, opuścił dom nie powiadamiając nikogo. Zarobiwszy pieniądze dorywczą pracą, postanowił wrócić. Kiedy opuszczał dom, miał syna, który był doń bardzo przywiązany. Gdy ojciec odszedł, dziecko zmarło, bo nie mogło znieść cierpień rozłąki z ojcem. Kiedy ojciec wracał do domu, nagle nadeszła ciężka ulewa z grzmotami i zrobiło się ciemno. Pomyślał, że w tych okolicznościach nie jest bezpiecznie wędrować. Schronił się na noc w czoultry, zajeździe, w pobliskiej wsi. Gdy tylko zasnął, przyśniło mu się, że został królem, obsługiwany przez wielu służących i siedzi na złotym tronie. Śnił, że ma sześciu synów, odzianych w książęce stroje. Zobaczył, że ma królewskie łożo, na którym może spocząć bez żadnych zmartwień. W międzyczasie jego sen przerwał głośny grzmot. Od razu wstał i rozejrzał się dokoła. Pomyślał sobie: „Ojej, co się stało z królewskim łożem? Dotąd byłem królem; gdzie podział

się mój tron? Co stało się ze wszystkimi moimi służącymi, którzy mi służyli? Dokąd odeszło sześcioro moich dzieci?”.

Znajdował się w rozpacz, albowiem zdał sobie sprawę, że wszystko to było jedynie snem. Nazajutrz rano wstał i wrócił do domu. Widząc męża, żona zaczęła gorzko płakać. Z jednej strony cieszyła się, że mąż wrócił do domu, jednak z drugiej strony była pogrążona w smutku z powodu utraty ich jedyne go syna. Gdy mąż spytał żonę, gdzie jest ich syn, ta powiedziała mu, że umarł. Słyszając to, doznał wstrząsu, i stał się jak skała, nie okazując żadnych uczuć. Wówczas żona spytała o powód, dla którego nie okazuje smutku po śmierci syna, do którego był tak bardzo przywiązany. Wtedy odparł: „Głupia kobieto! Gdy spałem w czoułtry zeszłej nocy, miałem sen, w którym byłem królem obsługiwany przez wielu służących i spoczywałem na królewskim łożu. Miałem sześciu synów ubranych jak książęta. Jednak obecnie straciłem tych sześciu synów. Nad kim powinienem teraz płakać? Czy nad stratą tamtych sześciu synów, czy też nad stratą naszego jedyne go syna? Oni byli moimi synami we śnie, a ten był moim synem na jawie. Na jawie nie ma snu, a we śnie nie ma jawy, ale ja jestem obecny w obu. Dlatego jedyną rzeczywistością jestem ja, a wszystko inne jest tylko złudzeniem. Jestem wszechobecny, wszystko inne to przepływające chmury”. Zrozumiał, że ten świat jest tylko złudzeniem.

Aby człowiek doświadczył prawdziwego szczęścia potrzebuje trzech rzeczy. Przede wszystkim, musi wiedzieć to, co ma wiedzieć. Po drugie, musi porzucić to, co ma porzucić i wreszcie musi dotrzeć tam, gdzie ma dotrzeć. Tylko wtedy doświadczy prawdziwego szczęścia.

Co człowiek powinien wiedzieć? Powinien dociekać: Jaka jest natura tego świata? Jak długo tu przebywam? Czego tu doświadczam? Widzicie, że wielu ludzi rodzi się i wstępuje w związki małżeńskie, natomiast inni na waszych oczach odchodzą z tego świata. Jak wskazuje nazwa Dża-gat (przychodzić i odchodzić), w tym dżagat (świecie) wszystko przychodzi i odchodzi. Gdy rozpoznacie przemijającą naturę tego świata, zaznacie szczęścia. To właśnie powinniście wiedzieć idąc drogami tego świata.

Co powinniście porzucić? Bhranti (złudzenie). W swojej ułudzie uważacie rzeczy nierzeczywiste za rzeczywiste i Ignąc do nich, doświadczacie smutku. Ponadto myślicie, że mają i smutek trzymają was w uścisku i nie opuszczają was. Czy smutek ma ręce, nogi, oczy, nos itd.? Tylko wy macie te części ciała. Dlatego to wy chwyciliście smutek, a nie odwrotnie. Smutek nie ma rąk, by was złapać. Lecz wy myślicie, że tkwicie w uścisku smutku i to jest przyczyna waszego cierpienia. To jest niewiedza i to ją właśnie macie porzucić. Dopiero wówczas doświadczycie prawdziwego szczęścia.

Wreszcie, dokąd macie dotrzeć? Musicie dotrzeć tam, skąd przyszlście. Powracanie do źródła swego pochodzenia jest naturalne dla wszystkich istot. Pochodzicie od atmy; musicie powrócić do atmy. Tam tkwi prawdziwe szczęście. To samo oznajmiono w wedyjskiej modlitwie: *Asatoma sadgamaja, tamasoma dżjotir gamaja, mritjor ma amritam gamaja* - prowadź mnie z nie-rzeczywistości do rzeczywistości, z ciemności do światła, ze śmierci do nieśmiertelności. Jest to modlitwa do Boga o prowadzenie poszukiwacza z nieprawdy do prawdy. Nieprawda idzie za prawdą jako jej cień. *Tamasoma dżjotir gamaja*. Czym jest światło, a czym ciemność? Istnieje tylko jedno i jest to światło. Jeśli nie widzicie światła, zaznajecie ciemności. Światło i ciemność nie istnieją oddzielnie. Gdy to sobie uświadomicie, osiągniecie szczęście. *Mritjor ma amritam gamaja*. Cóż to takiego, co się rodzi i umiera? Jedynie ciało, a nie wy. Wy nie rodzicie się ani nie umieracie. To, co się rodzi, musi umrzeć. Dlatego narodziny i śmierć odnoszą się do ciała, a nie do atmy. Jedynie atma jest prawdziwa, wieczna i nieśmiertelna. Gdy uświadomicie sobie tę prawdę, doświadczycie prawdziwego szczęścia.

Codziennie wypowiadacie tę wedujską modlitwę, ale nie próbujecie dowiedzieć się, co macie poznać. Dlatego powinniście wiedzieć, co macie poznać, porzucić to, co macie porzucić i dotrzeć tam, gdzie macie dotrzeć. Tylko wtedy doświadczycie prawdziwego szczęścia. Do tego czasu szczęście, którego zaznajecie, jest tylko przemijające i nietrwałe. Stan trwałego szczęścia określa się jako nieśmiertelność. Wedy opisują ten stan szczęścia jako *nirgunam*, *nirandžanam*, *sanathana nicketanam*, *nitja*, *śuddha*, *buddha*, *mukta*, *nirmala swarupinam* - bez cech, czysty, ostateczne schronienie, wieczny, oświecony, wolny, ucieleśnienie świętości. Musicie rozwinąć silną wiarę w Boga, aby doznać prawdziwego i wiecznego szczęścia.

Gdzie urodził się Kriszna i jaki miał majątek? Urodził się w więzieniu, wychował w domu Nandy i żył w Mathurze. Zdobył jednak wielką sławę w świecie, gdyż nigdy nie uważał ziemskiego bogactwa za rzeczywiste. Ziemskie bogactwo jest tymczasowe i w istocie w ogóle nie jest bogactwem. Jego prawdziwym bogactwem była błogość i Kriszna zawsze był pełen błogości. Tutaj musicie zrozumieć różnicę pomiędzy Ramą i Kriszną - dwoma awatarami. Kriszna wykonywał wszystko zawsze w stanie szczęścia, a Rama czerpał szczęście z pracy, jaką wykonywał. Rama walczył z wrogiem, jak go sprowokowano, a Kriszna sam prowokował wroga i toczył z nim bój. Obaj ci awatarzy działali zgodnie z potrzebą swoich czasów. Kriszna znaczy błogość, Rama znaczy odpowiedzialność. Rama wcielił się, aby ukazać światu niezrównaną siłę prawdy i prawości. Rama + Ajana to Ramajana, co znaczy, że Ramajana jest opowieścią o pobycie Ramy na ziemi. Kriszna różnił się od Ramy również tym, że był nauczycielem świata. Nigdy nie pragnął nic dla siebie ani też nie był do niczego przywiązany. Wszystko, co miał, ofiarował swojej rodzinie. Zabił Kamsę, wuja ze strony matki, ale nie wziął jego królestwa. Dał je ojcu Kamsy, Ugrasenie. Podobnie, stanął po stronie Pandawów, pokonał Kaurawów, a na króla namaścił Dharmaradżę. Nigdy nie dążył do tego, by zostać królem. Był królem bez korony. Był królem królów i panem panów, bez żadnego królestwa. Był cesarzem wszystkich serc. Oto jest prawda, ukazana przez Krisznę. Jeśli będziecie głęboko dociekać, zrozumiecie, że każdy awatar przychodzi, aby pokazać jakiś ideał.

Kriszna zawsze głosił prawdę, nawet kiedy mówił żartem. Nie mówił nigdy nieprawdy, nawet w lekkim tonie. Jednak ci, którzy nie pojmują treści słów Kriszny, myślą, że pobłazał nieprawdzie. W każdej judze (erze) i w czasie każdego awatara istnieją ludzie dotknięci tego rodzaju chorobą.

Kiedyś do matki Jaśody przyszły gopiki i poskarżyły się: „Matko, twój Kriszna przyszedł w środku nocy na nasz taras i kiedy twardo spałyśmy, związał nam warkocze. Zapytaj go, matko, zapytaj go”. Wtedy Jaśoda spytała Krisznę: „Jaką pracę masz w innych domach o północy? Zdaje się, że powięzałaś ich warkocze i przybiegłaś z powrotem. Teraz nie będę cię zostawiać samego”. Kriszna odparł z uśmiechem: „Matko, czy nie leżałem przy twoim boku, nigdzie się nie ruszając w nocy? Kiedy odszedłem i kiedy przyszedłem z powrotem? Ty sama mi powiedz”. Tym, co Kriszna chciał przekazać, było: „Jestem tutaj, tam i wszędzie, gdziekolwiek spojrzycie”. Przez swoje boskie gry pokazywał najwyższe prawdy.

Inne gopiki przyszły kiedyś i poskarżyły się matce Jaśodzie: „Matko, kiedy niesiemy dzbany z maślanką na sprzedaż, Kriszna nas zaczepia i prosi, abyśmy płaciły podatek. Później uderza w dzbany, robiąc w nich dziury. Matko, spytaj go”. Wówczas Kriszna powiedział matce Jaśodzie: „Chciały ofiarować te dzbany maślanki Bogu i sam Bóg przyszedł i zrobił w nich dziury. Ale nieświadomie obarczają winą mnie. Ja nic o tym nie wiem; jestem niewinny”. Tutaj Kriszna przekazał Jaśodzie pośrednio, że jest Bogiem. Próbował to wyjaśnić matce w taki sposób, aby mogła pojąć jego boską naturę.

Niejeden raz Kriszna kradł mleko i masło z domów gopik, a kiedy próbowały go złapać, uciekał. Co znaczą mleko i masło? Masło i mleko są barwy białej, która symbolizuje czystość. Stąd Kriszna przyjmował czyste i sattwicze (wzniosłe) uczucia gopik. Kiedyś matka Jaśoda skarciła małego Krisznę: „Kriszno! Nie jesz tego, co ci daję w domu, lecz chodzisz do domów gopik i kradniesz ich masło. O, drogi Kriszno! To psuje nasze dobre imię”. Narzekąca: „O Kriszno! Jesteś małym dzieckiem, ale w całej wiosce wywołujesz tak wielkie poruszenie swoimi psotami. Czy nie smakuje ci masło, jakie robię w domu? Czy tak smaczne jest dla ciebie masło w domach gopik?”. Gdy Jaśoda skarciła go w ten sposób, Kriszna rzekł: „Serca gopik są czyste, święte i bez śladu samolubstwa. Ale w twojej miłości matczynej do mnie jest pewna częśćka samolubstwa. Dlatego masło, które przygotowujesz w domu, nie interesuje mnie. Z domu gopik kradnę nie masło, ale ich czyste i bezinteresowne serca. Kradnę serca tych, którzy są czysti i całkowicie wolni od samolubstwa”. Dlatego wielbiciele wystawiają Krisznę, śpiewając pieśń: *Czitta czora Jaśoda ke bal nawaniita czora gopal* - Kriszno, synu matki Jaśody, kradniesz masło oraz serca wielbicieli. Ludzie myślą, że Kriszna kradł masło, ale w istocie kradł czyste serca gopik.

*Po co odprawiać nabożeństwo do Pana, jeśli serce nie jest czyste?*

*Po co wykonywać rytuały bez czystości wewnętrznej?*

*Po co gotować pyszne potrawy w naczyniu, które nie jest czyste?*

*Słowo Sai jest prawdą.*

Jeśli choć raz zaśpiewacie z czystym sercem imię Ramy, odpowie natychmiast. On może dać wam prawdziwe szczęście. Purandaradasa powiedział: „Rama i Jama nie różnią się. Obaj są jednym i tym samym”. Ten sam Rama ukazał się jako Jama (bóg śmierci) podłemu Rawanie i jako Bóg pobożnemu Wibhiszanie, który całkowicie mu się poddał. Jawi się jako Rama lub Jama, zależnie od uczuć ludzi. Ten sam Kriszna objawił się jako Bóg Ugrasenie, który w Niego wierzył i jako Jama podłemu Kamsie, który uważał Go za swego wroga. Podobnie, stał się Jamą dla Hiranjakasipu, który nienawidził Boga, a Prahladzie, który rozmyślał o Nim przez cały czas, jawił się jako Narajana.

Pewnego razu gopiki zmęczyły się psotnymi wybrykami Kriszny. Mimo największych wysiłków nie mogły go złapać. Dlatego pewnego dnia Kriszna pomyślał: „Biedne gopiki mają czyste serca; są niewinne i całkowicie wolne od samolubstwa. Nie jest właściwe z mojej strony uciekać od nich, kiedy próbują mnie złapać. Jestem Bhakta Paradhina (sługą wielbicieli) i nie powinienem wystawiać swoich wielbicieli na trud. Tym razem pozwolę im się złapać”. Potem obmyślił plan, dzięki któremu gopiki mogły dowiedzieć się, gdzie jest i go złapać. Wyczuwając, że Kriszna jest w domu jednej gopiki, wszystkie inne stanęły jak żołnierze dokoła muru posesji, żeby nie mógł im uciec. Co zrobił Kriszna? Wylał mleko z dzbana zawieszzonego pod sufitem, zamoczył w nim swoje malutkie stopy i uciekł, kiedy gopiki próbowały go złapać. Gopiki poszły po śladach Kriszny i zdołały go schwytać. W wydarzeniu tym tkwiło pewne przesłanie dla gopik. Kriszna przekazał im: „Idźcie ślad w ślad za mną, a będziecie w stanie dotrzeć do mnie”.

W *Bhagawacie* jest wiele takich zdarzeń niosących głębokie przesłanie dla wielbicieli. Ale tym, którzy uważają je za zwykłe psoty, jawią się one jako zwykłe psoty. *Munde munde mathir bhinnah* - zdania ludzi są podzielone. Kiedy głowy są różne, myśli też się różnią. *Bhagawata* jest niczym innym, jak opowieścią o Panu.

Boskie psoty Kriszny są podstawą zrozumienia jego boskości. Wszystkie te opowieści o Panu Krisznie ukazują wielkie ideały. Nie mogą stać się przedmiotem drwin, jak skłonni są czynić niektórzy ludzie.

Radha tęskniła za Kriszną bez końca. Kriszna ubił jej serce tłuczkiem dżniany i podarował jej cenny klejnot oddania. Uważała Krisznę za swoje jedyne schronienie i nigdy nie polegała na krewnych i znajomych.

*Nie mam żadnego schronienia poza tobą.  
Kriszno, noszę ten ciężar życia jedynie przez wzgląd na ciebie!  
Mój umysł staje się niespokojny, jeśli nie widzę twojej uśmiechniętej twarzy.  
Przynajmniej zjawiaj się w moich snach. Nie mogę bez ciebie żyć ani chwili.*

Bóg jest gotów dać wszystko, o co prosi wielbiciel. W rzeczy samej jest gotów dać samego siebie. Takiego najwyższego ducha poświęcenia nie znajdziecie u swoich przyjaciół, krewnych ani w nikim innym na tym świecie. Radha całkiem osłabła i miała zaraz wydać ostatnie tchnienie. W tej chwili pojawił się przed nią Kriszna i spytał: „Jakie jest twoje ostatnie życzenie?”. Radha odrzekła: „Kriszno, nie chcę niczego. Moim jedynym życzeniem jest posłuchać po raz ostatni melodii twojego fletu”.

*Kriszno, zaśpiewaj jakąś słodką pieśń  
i napełnij moje serce słodkimi słowami i błogością!  
Wydobądź istotę Wed, przekształć ją w boską muzykę,  
zagraj ją na swoim cudownym flecie i zaończ mnie swoją melodią.  
Zaśpiewaj, o Kriszno! Zaśpiewaj dla mnie!*

Ciało ludzkie to flet z dziewięcioma otworami. Radha prosiła Krisznę, aby przez ten ‘flet’ popłynęła esencja Wed. Kriszna zagrał więc słodką pieśń, na dźwięk której Radha porzuciła swą ziemską powłokę. Wtedy Kriszna porzucił na zawsze swój flet. Od tamtego dnia nigdy nie tknął go ponownie, wyrażając w ten sposób wielkie oddanie Radhy ku niemu.

Kiedyś Rukmini zaprosiła Radhę do swego domu. Otrzymałszy zaproszenie od Rukmini, Radha od razu przyszła do jej domu. W tamtych czasach idli, dosa, ciastka itd. nie były tak znane, jak dzisiaj. Ludzie ofiarowywali gościom mleko lub twaróg. W przypływie szczęścia Rukmini ofiarowała Radzie wrzące mleko w szklance. Radha przed spożyciem czegokolwiek ofiarowywała zazwyczaj to Krisznie. Powiedziała: *Krisznanpanam* - ofiaruję je Krisznie i wypita to wrzące mleko. Wieczorem, kiedy Kriszna przyszedł do Rukmini, ta zrobiła mu padasewę (masaż stóp). Doznała wtedy wstrząsu, zauważywszy na jego stopach pęcherze. Spytała: „Panie, co się stało? Kto sprawił, że masz bąble na stopach?”. Wtedy Kriszna odparł: „To twoja robota. Gdy Radha przyszła rano do ciebie, ofiarowałaś jej gorące mleko, nie kłopotując się sprawdzaniem, czy jest odpowiednie do picia. Radha przed wypiciem ofiarowała mi to mleko. Dlatego mam bąble na stopach”.

Niektórzy ludzie myślą, że są to zaledwie kathy (opowieści). To nie są kathy, ale boskie gry dla usuwania wjathów (cierpień) człowieka. Wszystkie lile Kriszny miały na celu usunięcie cierpień człowieka. Wszystkie boskie moce wykorzystywał on tylko przez wzgląd na wielbicieli. Gdy będziecie próbowali pojąć znaczenie świętej *Bhagawaty*, zdacie sobie sprawę z najwyższej mocy boskości.

Gopiki prowadziły życie ciągle rozmyślając o Krisznie w czasie wypełniania swoich obowiązków. Nie miały żadnego wykształcenia. Ani nie poszły na żaden uniwersytet, ani nie zgłębiały Upaniszad. Imię Kriszny było jedyną upaniszadą i śastrą (świętym pismem), jaką znały. Imię Gopala było jedyną Wedą, jaką studiowały. W ten sposób uświęcały życie ciągłym rozmyślaniami o Krisznie. Radowały się również wszelkim ziemskim szczęściem. Gopiki były zjednoczone w swej miłości i oddaniu dla Kriszny. Wszyscy wielbiele powinni ich w tym względzie naśladować oraz porzucić wszelkie różnice związane z kastą, rasą i religią. Jaka jest kasta obecnych w nas pięciu żywiołów? Jaka jest kasta ognia, wiatru, przestrzeni, wody i ziemi? Wśród gopik panował wielki duch jedności.

Gdzie jest jedność, tam jest czystość. Gdy łączy się jedność i czystość, tam przejawia się boskość.

Ludzie we wsi Gokul zapalali swoje lampy od lampy w domu Nandy. Wierzyli, że czeka ich dobrobyt, jeśli będą zapalać swe lampy od lamp w domach zamożnych ludzi. Pewnego dnia w tej wsi pojawiła się świeżo zaślubiona gopika o imieniu Saguna. Nasłuchawszy się tyle o lilach Kriszny, rozpaczliwie chciała go zobaczyć. Jednak nie mogła wyrazić swoich uczuć ani przed mężem, ani przed rodziną męża. Teściowa kazała jej nie chodzić do domu Jaśody, aby nie widziała Kriszny i nie stała się oddaną mu osobą. Jednak w gruncie rzeczy nikt nie ma prawa nikogo powstrzymać przed otrzymaniem widzenia Boga. Teściowa chodziła codziennie sama do domu Jaśody, aby zapalić lampę. Pewnego dnia, gdy dostała wysokiej gorączki, nie miała innego wyjścia, jak tylko wysłać Sagunę do domu Jaśody, aby zapaliła lampę. Saguna ucieszyła się niezmiernie, myśląc, że w końcu zobaczy Krisznę. W tym uczuciu wielkiego szczęścia zapomniała o sobie, kiedy weszła do domu Jaśody. Gdy zapalała lampę od lampy trzymanej w domu Jaśody, w płomieniu zobaczyła Krisznę. Była tak zatopiona w owym widzeniu Kriszny, że nie zdawała sobie sprawy, że jej ręka zaczęła się palić.

W międzyczasie przyszły tam również inne kobiety z sąsiednich domów, aby zapalić swoje lampy. Oniemiały ze zdumienia, widząc tę scenę. Zauważyły, że Saguna nie odsuwa się od płomienia, choć są z nim jej palce. Matka Jaśoda także nadbiegła i spytała ją: „Cóż to? Nie uświadamiasz sobie, że twoja ręka zaczęła płonąć?”. Lecz Saguna nie słyszała słów Jaśody, albowiem jej umysł był w pełni skupiony na Krisznie. Kriszna uśmiechał się do niej, a ona uśmiechała się do niego. Dlatego nie czuła bólu. Później, kiedy gopiki zapytały ją o to zdarzenie, rzekła im: „Miałam wizję Kriszny w tym płomieniu. Uśmiechnął się i sprawił, że ja też się uśmiechnęłam”. Czy kobiety będą milczały, dowiedziawszy się czegoś takiego? W jednej chwili ta wieść rozniosła się po całej wsi. Później gopiki zeszyły się i zaśpiewały pieśń opisującą to zdarzenie:

*Wydaje się, że Saguna miała widzenie Gopali w domu Nandy.  
W płomieniu zobaczyła Krisznę!*

Teściowa Saguny także dowiedziała się o tym wydarzeniu. Ale Saguna nie martwiła się. Była szczęśliwa, że mogła zobaczyć Krisznę. Chwała i wspaniałość lil Kriszny jest nie do opisanania. Wśród kobiet Kriszna był kobietą, wśród mężczyzn - mężczyzną, wśród dzieci był dzieckiem, a wśród osób w podeszłym wieku - człowiekiem w podeszłym wieku. Dlatego Bhagawadgita mówi: *Sarwata panipadam tat sarwatoksi siromukham, sarwata srutimaloke sarwamawrutja tisztati* - rękoma, stopami, oczami, głową, ustami i uszami przenikając wszystko, wypełnia On cały wszechświat. Bóg mieszka w sercach wszystkich.

Dlatego w odniesieniu do boskości nigdy nie dostrzegajcie różnic związanych z imionami i postaciami. *Ekam ewa adwitijam brahma* - Bóg jest jeden bez drugiego. Możecie nazywać Go jakimkolwiek imieniem - Allach, Jezus, Zoroastra, Budda, Rama czy Kriszna. Nie dostrzegajcie żadnych różnic. Jest tylko jedna religia, religia ludzkości. Może być coś nie tak z mathi (umysłem), ale nie z matham (religią). Dlatego poprawcie swoje umysły. Nie pozwalajcie na konflikty i nienawiść, wywołane przez różnice religijne.

### **Studenci!**

Powinniście szerzyć jedność na całym świecie. Nigdy nie pozwalajcie sobie na różnice. Oto prawdziwe wykształcenie, jakie musicie zdobyć. Jedynie studenci mają zdolność odbudować starożytną kulturę Bharatu, trzymając się ścieżki oddania i poddania się Bogu.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa, o której chcę wam powiedzieć. Z dnia na dzień rośnie liczba wielbicieli, przybywających do Prasanthi Nilajam. Kiedy oni są szczęśliwi,



otrzymując mój darszan, ja również jestem bardzo szczęśliwy, spędzając z nimi czas. Ponieważ jestem zajęty bhaktami, nie mam wolnego czasu. Dlatego nie będę dawał ślubów w Prasanthi Nilajam. Ci, którzy chcą zawrzeć małżeństwo, mogą to zrobić tam, gdzie im wygodnie i przyjechać lub przyjść tutaj. Pobłogosławię ich z radością. Jednak będę dalej przeprowadzał zbiorowe śluby i upanajanamy (uroczystości inicjacyjne związane z zawiązaniem nici). Miłość Swamiego jest zawsze z wami, gdziekolwiek jesteście. Ale od teraz nie będę udzielał ślubów ani w pokoju rozmów, ani nigdzie indziej. Jeśli ktoś chce wziąć ślub, może to uczynić w Kaljana Mandapam. Nie mam co do tego zastrzeżeń; pobłogosławię was z całą miłością. Prowadźcie doskonałe życie małżeńskie, służąc krajowi i szerząc jedność.

Dziś obchodzimy Gokulasztami (urodziny Pana Kriszny). Ale czym są urodziny dla Boga? Są to jedynie narodziny fizycznej postaci. Nie przykładajcie wagi do urodzin, zamiast tego przywiązuje znaczenie do nauk i ideałów Kriszny. Kriszna nie jest różny od swoich nauk. Kriszna jest Gitą, Gita jest Kriszną. Podobnie, Swami nie różni się od swoich nauk. Słowo Swamiego jest Swamim.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanem *Gowinda Kriszna dzej...*

Tłum. Grzegorz Leończuk  
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, grudzień 2014 i styczeń 2015  
(isdk)

Notka redakcyjna:

Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, December 2014 and January 2015.